

sobota, 25.09.2021

ZAMYŚLENIA NIEDZIELNE, (26.09.2021).

Nie zazdroście i nie dajcie zgorszenia! – to dwa przestania z dzisiejszej Ewangelii. Jezus bowiem chce, byśmy weszli do królestwa Bożego i dlatego pragnie nas nawrócić. Każdego chce nawrócić. Przestrzega nas przed ocenianiem innych, a zachęca do dostrzegania raczej dobra, także w tym człowieku, który nie chodzi z nami, nie przyznaje się do Jezusa. Kto nie jest przeciwko nam, ten jest z nami – mówi Jezus. Chodzi o to, byśmy nie podejrzewali innych od razu o zło, nie przypisywali tak łatwo innym złych intencji. Może się bowiem okazać, że jesteśmy w błędzie. Nie postępujmy nigdy zatem jako „pewni siebie”, a raczej prosimy jak psalmista: Oczyszć mnie z błędów przede mną ukrytych (Ps. 19,3). Bo nie jest zawsze tak, jak my to widzimy...

Najważniejsze w wierze jest poznanie Jezusa, by to On nas oczyszczał i kazał widzieć brata w drugim człowieku. Nie możemy uważać się za lepszych od innych, wierzyć tylko na pokaz i liczyć „pewnie” na nagrodę w niebie. My także od innych mamy się uczyć. Mamy dostrzegać działanie Boga również w nich. Przez każdego bowiem Bóg potrafi uczynić wiele dobra. Szczęściem jest to zauważyć. Tego nie widzieli uczniowie Jezusa, dlatego zazdrościli: Widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w Twoje imię wyrzucał złe duchy, i zabranialiśmy mu... Niech zatem znikają z nas takie niewłaściwe postawy. Niech miejsce podejrzeń i zazdrości zajmuje chęć spotkania i miłej rozmowy. Niekoniecznie musi być ona na tematy religijne. Kto nie jest przeciwko nam, ten jest z nami. Pozwólmy łasce Bożej działać wszędzie, nawet tam, gdzie – jak nam się wydaje – jej nie ma. Uczniom też się wydawało. I okazało się, że niewłaściwie postąpili. Usłyszeli od Jezusa: Nie zabraniajcie mu...

Zadaniem, do którego wzywa nas także dzisiejsza Ewangelia, jest umacnianie wiary u innych. Wiara wymaga bowiem umocnienia, a tym, co może ją złamać, jest zgorszenie, przed którym Jezus przestrzega swoich uczniów: Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu byłoby lepiej uwiązać kamień młyński u szyi i wrzucić go w morze. Nie wystarczy być zatem we wspólnocie Kościoła, być uczniem Jezusa, ale trzeba jeszcze świecić przykładem. Nie można dawać „Panu Bogu świeczki, a diabłu ogarka”. Ogromnie ważnym jest, by nikogo nie odciągać od wiary, by odcinać każdą okazję do grzechu i modlić się słowami: Nie pozwól, byśmy ulegli pokusie – jak nas pouczył Jezus Chrystus. Musimy wystrzegać się grzechu, który rujnuje nasze i innych życie i szczęście. Śpiewał kiedyś Krzysztof Krawczyk: „To wszystko sprawił grzech, że ludziom jest ze sobą źle. Więc zamiast w swojej dumie trwać, spytaj sumienia, jak się ma”. My często chcielibyśmy nawracać innych, oczyszczać ich z błędów. A może trzeba przypatrzeć się swojej ręce, zatrzymać swoje nogi, by nie goniły do sklepu w niedzielę, zatrzymać swój wzrok na mężu, żonie, i nie chcieć nikomu wyłupić oczu.

Chcemy w dzisiejszą niedzielę nie zazdrościć, nie unosić się pychą, nie pamiętać złego. Niech dobro i miłosierdzie zwyciężają. Pamiętajmy również, że Jezus i Jego miłość objawia się w drobnych rzeczach, w kubku podanej wody do picia. Niech nas będzie stać na najprostsze gesty dobroci, na nieprzypisywanie nikomu złej woli oraz na przeproszenie tych, dla których nie byliśmy przykładem i nie podaliśmy im nigdy kubka świeżej wody do picia, lecz zawsze „szklankę” pretensji i żalu. Wtedy o krok będziemy od królestwa niebieskiego i – jak zapewnia Jezus – nie utracimy swojej nagrody. Powodzenia!

Misjonarz Prowincji Warszawskiej Redemptorystów, obecnie socjusz magistra nowicjatu – Lubaszowa, o. Stanisław Janiga CSsR.